Rok 30. Poznań, czwartek 8 lutego 1912. Nr. 30.

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013. — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1147.

Czy nowe drogi?

Przeciw parcelacji gruntów ma być uchwaloną nowa ustawa. Ostrze jej oczywiście znowu przeciw nam zwrócone. Wiemy, że już istnieje nowela osadnicza, która nam uniemożliwia nabywanie ziemi w drobnych działach.

Możemy wprawdzie ziemię nabywać, ale domy mieszkalne możemy tylko budować za zezwoleniem prezesa regencyjnego. Tego pozwolenia nam Polakom zwykle się nie udziela.

Tym więc sposobem podział gruntów jest możliwy, ale jak na nich gospodarzyć, kiedy chaty postawić nie wolno?

Hakatystom tych utrudnień jednak jeszcze za mało, albowiem mimo wszystko udawało się nam jeszcze parcelować grunta, sprzedając działy ziemi adjacentom, czyli tym, którzy sąsiadowali z gruntem przeznaczonym na parcelację.

Aby i temu przeszkodzić rząd, ulegając naciskowi Hakaty, obmyślił ustawę zawierającą nowe utrudnienia.

Ustawa ta ma być przedłożoną sejmowi pruskiemu około Wielkanocy.

Większość w sejmie pruskim mają konserwatyści i narodowoliberałowie, to są właśnie te partje, które swego czasu uchwaliły za rządów Bülowa ustawę wywłaszczającą.

Można się zatem spodziewać, że nowa antypolska ustawa parcelacyjna znajdzie w sejmie pruskim tę samą większość.

Nie jest jeszcze zupełnie pewnem jak nowa ustawa brzmieć będzie, rozchodzą się jednakże pogłoski, że instytucje, zajmujące się parcelacją, mają od czynności parcelacyjnych płacić tak wysokie stemple, że czynność parcelacyjna im się przestanie opłacać.

Od opłaty tych stempli wolną będzie oczywiście komisja kolonizacyjna i zależne od niej instytucje, jak Bauernbank i Mittelstandskasse, albowiem służą one rzekomo ogólnemu pożytkowi — to znaczy, że przynoszą pożytek niemczyźnie — my od tego ogółu jesteśmy wyłączani, chociaż tak samo musimy pełnić obowiązki wobec państwa jak Niemcy.

Jak wyżej powiedzieliśmy nie znamy brzmienia tej nowej ustawy, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że ma ona nam zadać nowy cios i to właśnie w czasie, w którym mówiono o zmianie kierunku.

Z tej przyczyny tem baczniejszą uwagę należy nam zwrócić na artykuł poważnego obywatela w „Dzienniku Poznańskim.“

Poważny obywatel pisze tak:

„Wynik wyborów w Niemczech stawia nasze Koło w parlamencie w położenie bardzo delikatne i trudne. Wobec zupełnie nieustalonej większości mogą być dwa języczki u wagi. Albo my, albo środkowe skrzydło narodowych liberałów. Prawe bowiem bez wątpienia w kwestjach zasadniczych państwowych należeć będzie do strony rządowej, podczas gdy lewe pójdzie z socjalistami nawet w kwestjach zasadniczych. A to właśnie środkowe skrzydło nar. liberałów stanowi główne jądro i obóz hakatystów. Innemi słowy, rząd, chcąc znaleść większość dla podstawowych potrzeb państwa, będzie miał wybór albo między hakatystami, albo między nami. I dalej, kto jest rządowi potrzebnym, z tym się rząd targuje.

Konsekwencja z tego jasna, że zdrowy interes polityczny wymaga, by raczej Polacy niż hakatyści dostali się w położenie tego, z którym się targują. Jasnem jest również, że mądry interesent przy targu liczy się z możliwością drugiej strony i w tym wypadku nie powinnienby zapominać, że rząd, idący dotąd z szowinizmem antypolskim, nie może z dnia na dzień stać się wzorem sprawiedliwości i altruizmu.

Fałszywą i niepolityczną, szkodliwą dla naszej sprawy byłaby tu zasada — ściśle zastosowana. — Dam ci tyle, ile ty mi dasz. Tak może mówić ktoś, za kim stoi kilka milionów bagnetów, tak np. Francja do Niemiec w roku zeszłym, wiedząc o swoich bagnetach i o Anglji w odwodzie. Słowem równy z równym, mocarstwo z mocarstwem. Ale nie naród uciskany, żyjący w potężnem państwie i dążący do tego, by módz żyć normalnie. Dążący do tego, by prawo i sprawiedliwość nie były w jego siedzibach pojęciami sprzecznemi.

Taki interesent ma obowiązek mówić nie szumnie i dumnie — ale mądrze. I stanąć powinien na takiem stanowisku, by drugiej stronie utrudnić atak, a sobie stałą wygodną platformę zapewnić.

Innemi słowy, że Koło w parlamencie niemieckiem uczyniłoby najmądrzej i dla sprawy (choć może nie dla fantazji) naszej najkorzystniej, gdyby stanęło zasadniczo na stanowisku, że podstawowych postulatów państwa nie czyni przedmiotem targu, że te uchwala, bo uchwalone być muszą, bo je zresztą bez nas i przeciw nam uchwalą i dla tego także, że stronnictwo, nie uchwalające zasadniczych postulatów państwowych, stawia się samo po za nawias rzeczowej dyskusji, zostaje w dziedzinie arbitralności i gwałtu. Postulaty podstawowe powinny być po za targiem. Powinny być spełniane mimo ucisku, krzywdy, mimo wszystko. W imię zdrowego sensu politycznego. Powinny być spełniane, choćby czekać przyszło dłużej na rozsądną odpowiedź z drugiej strony.

A kto na takiej podstawie stoi, ten po za tymi podstawowymi postulatami, po za budżetem jako takim, choć wcale nie zawsze z wszystkiemi poszczególnemi jego pozycjami, po za wojskiem i marynarką wogóle, choć nie zawsze w szczegółach, może być już nie idealnym, ale rzeczywistym oponentem i ostrym interesentem we wszystkich innych targach i sprawach, w ogromnej dziedzinie ustawodawstwa państwowego.

I takiego głos prędzej czy później znajdzie jednak posłuch. Polacy galicyjscy w chwili najstraszniejszego ucisku stanęli na takiej platformie. Z więzienia austrjackiego odezwał się najmędrszy głos polityki realnej, polskiej, głos, którego owoce stały się tak wielkiemi.

I nie odrazu przyszedł skutek mądrości.

Musiano tam czekać i przeczekać i zacisnąć zęby na pociski od Niemców i także od swoich. Dobro sprawy, dobro narodu, oto kryterjum takiego postępowania, oto jego motywy. One dość znaczne są, by zaostrzyć i rozjaśnić rozum i sumienie, a odepchnąć pokusy miłości własnej, samolubstwa i popularności.“

Obywatel.

Tyle „obywatel w „Dzienniku Poznańskim.“

„Dzien. Pozn.“ zaznacza, że nie godzi się na wszystkie zapatrywania wyrażone w tym artykule.

My powiemy, że „obywatel“ niewątpliwie wystąpił z swym programem dla polskiego „Koła Parlamentowego“ w jak najlepszych zamiarach i że jego rozumowania miałyby podstawę, gdyby nie opierały się na pewnych złudzeniach.

Łudzimy się, że lojalna postawa Koła Polskiego w niemieckim parlamencie wpłynie na postawę sejmu pruskiego w sprawach polskich. Dotąd te nadzieje zawodziły. Sejm pruski jest propagatorem najostrzejszego tonu wobec nas i zgoła nie pyta o to, co Koło Polskie w parlamencie czyni w sprawach niemieckich.

My chcąc okazać lojalność, będziemy w parlamencie głosowali za koniecznościami państwowemi, a sejm pruski będzie uchwalał ustawy antypolskie.

Wprawdzie lojalne zachowanie się naszego „Koła“ w parlamencie powinno wzbudzić u rządu pruskiego zastanowienie, że nie należy mu występować z ustawami wyjątkowemi przeciw obywatelom spokojnym i chętnym, ale dotąd nie było przykładu, aby lojalne nasze zachowanie się wpływało na **zasadniczy** kierunek systemu antypolskiego.

Dla tego z pewną powściągliwością patrzymy na program „obywatela“ w „Dz. Pozn.“

Dyskutować jednak można o nim spokojnie — a w żadnym razie nie wolno go potępiać bez dyskusji. Rzeczowa dyskusja jedynie może wyjaśnić, czy program taki odpowiada danym warunkom i czy zatsosować go można bez szkody dla nas — albowiem pożytek z niego w dalekiej leży przyszłości, co autor też przyznaje — i zależnym będzie od wielu okoliczności, na które ani autor artykułu, ani my wpływu mieć nie będziemy.

Jeszcze jedno nam w tym artykule podpadło — i jest to najsłabszym punktem wywodów autora.

Autor powołuje się na Galicją i stosunek Polaków do Austrji.

W żadnym wypadku nie było prawdziwszem przysłowie, że każde porównanie kuleje.

Gdyby nie rok 1866, gdyby nie wypchnięcie Austrji z Niemiec, gdyby nie przymus oparcia się na ludności w granicach państwa (to jest Austrji) zamieszkałej, a składającej się w połowie z Słowian, polityka Austrji byłaby pozostała równie dla nas nienawistną, jak nią jest obecnie polityka pruska. Na zmianę polityki austrjackiej wobec nas wpłynęły najróżniejsze okoliczności, a przeważnie takie, na które my prawie żadnego wpływu nie mieliśmy.

Słusznem było, że nasi rodacy w Galicji skorzystali z danych warunków i wypracowali sobie znośny byt. Jednakże my nie możemy tamtych warunków porównywać z naszemi, a jeżeli na takiem porównaniu opieramy nasze kombinacje, to popełniamy błąd, albowiem są to kombinacje wychodzące z mylnych założeń.

Głos „obywatela“ w „Dzien. Pozn.“ uważamy za wyraz najlepszych chęci, za szukanie drogi wyjścia z trudnego położenia, ale musi paść nań jeszcze dużo światła, dużo ściślejsze muszą być rozumowania, zanim dojdziemy do przekonania, że ta droga jest najwłaściwszą dla nas. —

Jesteśmy przekonani, że dyskusja będzie obszerną a omawianie poruszonych przez „obywatela“ myśli znajdzie właściwy oddźwięk w społeczeństwie, w prasie i znajdzie odpowiedni wyraz w taktyce Koła Polskiego w Parlamencie.

Najfałszywszem byłoby, gdyby „Koło“ chciało prowadzić politykę bez kontaktu z opinją całości.

Szanownym Spółkom

podaję do wiadomości, iż Rada Nadzorcza i Zarząd Banku Związku w porozumieniu z Kuratorem uchwaliły nowe:

„Warunki i przepisy Banku Związku Spółek Zarobkowych w stosunkach kredytowych pomiędzy Bankiem Związku Spółek Zarobkowych a Spółkami Zapisanemi.“

Wskutek ogłoszenia nowych warunków, które poczynają obowiązywać od 1 lutego 1912, upadają warunki dawniejsze, ogłoszone w. r. 1904. Bank Związku Spółek będzie zatem od 1 lutego b. r. udzielał ew. prolongował kredyty Spółkom tylko na podstawie nowych warunków.

Najważniejsze w odniesieniu do dawniejszych warunków zmiany są następne:

1) Spółki nie należące do Związku Spółek Zarobkowych winny się poddać co dwa lata rewizji przez kuratora lub mianowanego przezeń rewizora, gdyż inaczej trudno Bankowi Związku ocenić, czy i ile Spółce kredytu ew. udzielić może w razie potrzeby (§1).

2) O ile Spółka ma zamiar oprzeć pożyczkę na akcjach Banku Związku, winna akcje itd. złożyć, a Bankowi dać polecenie sprzedaży akcji. Bankowi nie wolno bowiem przyjmować akcji własnych jako zastaw (§4).

3) Stopa procentowa od pożyczek wekslowych, w dawniejszych „warunkach“ różnolita, obecnie normuje się równomiernie stopą dyskontową Banku Rzeszy. Ponieważ przy końcu każdego kwartału kredyt bankowy podrożał, Bank Związku odpowiednią do tego pobierać będzie prowizję (§7).

4) Redyskont weksli klientów ułatwiono (§11).

5) Kredyt w rachunku bieżącym również w dogodniejszych dotąd dla Spółek urządza się warunkach. (§ 12).

X. Patron.

Posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu.

Normalna ustawa Spółek naszych zawiera w tej kwestji dwa paragrafy:

§ 20: Zarząd ma prawo i obowiązek brania udziału w posiedzeniach Rady Nadzorczej.

§ 21: Rada Nadzorcza może Zarząd w przypadkach, w których obecność jego na posiedzeniu uważa za niepożądaną, od udziału w posiedzeniach usunąć. To prawo nie przysługuje Radzie Nadzorczej przy załatwianiu

spraw, o których stanowi Rada Nadzorcza wspólnie z Zarządem.

W ustawach „Rolników“ powyższe paragrafy pominięto. Z tego jednak nie wynika, aby zebrania Rady i Zarządu w „Rolnikach“ inny miały mieć wygląd i przebieg, niż w Spółkach kredytowych. Opuszczono je dla tego tylko, ponieważ z istoty pracy spółkowej samo przez się wynika, iż gdy chodzi o radzenie nad Spółką, wspólne obrady Rady Nadzorczej i Zarządu są normale, usunięcie zaś Zarządu od obrad wspólnych może być tylko wyjątkowem i chwilowem.

Uwydatnia się to następnym przepisem statutu wszystkich Spółek:

Członek Rady Nadzorczej lub Zarządu, który w odnośnej sprawie jest interesowany, nie może być obecnym ani przy rozprawach, ani przy głosowaniu. X. Patron.

„Por. dla Spółek“.

Z sejmu pruskiego.

Berlin, 6 lutego 1912.

W sejmie pruskim po przemówieniu posła Cassla (postępowca) zabrał dziś głos także poseł **Sas-Jaworski,** który stwierdza, że wobec krytycznego położenia finansowego Prus Koło Polskie nie może zdecydować się za przyjęciem ustalenia dotychczasowego prowizorycznie przyjętego podatku dochodowego. Polacy wogóle nie mogą się zgodzić na żadne podatki, dopóki rząd nie zaprzestanie wyrzucania pieniędzy na politykę antypolską, na którą i Polacy swój ciężko zapracowany grosz płacić muszą. (Obszerne sprawozdanie z mowy posła naszego podamy jutro.)

Po przemówieniach posła Dewitza (wolnokons.), nacjonallib. Friedberga i ministra finansów Lentzego, polecającego projekt, jako też dalej posłów Waldsteina (postępowca) i konserwatysty Badselberga, przystąpiono do głosowania i oddano projekt do rozpatrzenia komisji składającej się z 28 członków.

Następne posiedzenie jutro.

Chełm a... Anglicy.

Jak wiadomo, podczas wizyty gości angielskich w Dumie, przemawiał fanatyczny nacjonalista rosyjski, Juraszkiewicz, o sprawie chełmskiej. Anglicy wiedzieli wprawdzie, o czem on mówi, bo porządek dzienny posiedzenia wydrukowano w języku angielskim, ale, oczywiście, słów jego nie rozumieli. Znalazł się jednak między nimi jeden, mówiący po rosyjsku i ten wytłumaczył ogólnikowo, w jakim duchu przemawia Juraszkiewicz. Podobno Anglicy zainteresowali się tą sprawą, podobno wyrazili życzenie, aby polscy posłowie postarali się o przetłumaczenie na język angielski nienawistnej mowy nacjonalisty rosyjskiego i podobno żądanie to już spełniono.

Z powodu tego pisze korespondent petersburski „Głosu“:

„Dobrze się stało, że Anglicy trafili właśnie na sprawę chełmską i właśnie na taką mowę, jak pana Juraszkiewicza, której nawet „Now. Wremia“ żenowało się reprodukować. Tylu bredni i wyrazów takiej nienawiści do polskości i katolicyzmu dawno już nie słyszeliśmy w Dumie. Jeśli przeto niektórzy przynajmniej Anglicy, oprzytomniawszy po wirze zabaw i przyjęć, zapoznają się z tą mową, będzie to doskonałem uzupełnieniem ich wrażeń i spostrzeżeń.

Sam fakt jednak, iż w dniu, w którym Duma państwowa przyjmowała swych dalekich gości, postawiono na porządku dziennym sprawę tak drażliwą, jak chełmska, nie jest pozbawiony symptomatycznego znaczenia.

Wizyta Anglików przyczyni się niewątpliwie do większego jeszcze wezbrania fali nacjonalistycznej w Rosji. Wzmacnia ona poczucie pewności siebie i wewnętrznego zadowolenia, mile łechce miłość właśnie fakt, iż z uprzejmym hołdem przyjeżdżają przedstawiciele pierwszego narodu na świecie. Ta pewność siebie każe pozbyć się nadmiernej ceremonialności i śmiało prezentować gościom zamorskim nawet te strony życia państwowego, które w innych warunkach staranoby się usunąć w cień.

Z drugiej strony fakt postawienia sprawy chełmskiej na porządku dziennym tego właśnie posiedzenia, na którem byli Anglicy, wskazuje, jak mało Rosja współczesna liczy się z opinją zagranicy, nietylko z opinją swych wrogów, ale nawet i przyjaciół.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, iż Anglicy radziby widzieć polepszenie stosunków polsko-rosyjskich. Mierząc wartość swego zbliżenia się do Rosji przedewszystkiem z punktu widzenia antagonizmu Anglji do Niemiec, Anglicy zdają sobie doskonale sprawę, jaką rolę stosunki polsko-rosyjskie odgrywają w ukształtowaniu się stosunków rosyjsko-niemieckich. Nie przez humanitaryzm tedy, ani przez sentymentalizm, lecz z powodów czysto politycznych, interesują się oni układem stosunków polsko-rosyjskich i najwięksi zwolennicy zbliżenia się Anglji do Rosji są zarazem zwolennikami polepszenia się stosunków polsko-rosyjskich.

Przez postawienie na porządku dziennym Dumy sprawy chełmskiej, właśnie w dniu odwiedzin Anglików, dano im wyraźnie do zrozumienia, iż w dziedzinie stosunków polsko-rosyjskich wpływ opinji angielskiej nie ma nic do czynienia.

Z Chełmszczyzny.

Prawosławny konsystorz Chełmski zawiadomił podwładne sobie duchowieństwo, że propaganda katolicka nie ustaje i że w dalszym ciągu usiłuje się odrywać lud od cerkwi prawosławnej. Dlatego ma kler prawosławny nie zadowalać się formalnym nadzorem nad paraflanami, lecz odwiedzać ich po domach i zakładać po wsiach specjalne kółka nadzorcze.

Ileż to jeszcze środków i środeczków będzie się wyszukiwało, by zgnieść katolicyzm w Chełmszczyźnie?

Związek kobiet katol. we Włoszech.

Z pożytkiem od dłuższego już czasu pracujący Związek kobiet katolickich we Włoszech pozyskał w ostatnim czasie ognisko centralne w Rzymie. Na czele Związku, pozostającego pod wezwaniem św. Katarzyny Sienneńskiej, gorliwej działaczki społecznej w duchu katolickim, stoi ks. Krystyna Giustiniani - Bandini. Głównem zadaniem stowarzyszenia to wychowanie młodzieży w duchu katolickim.

W djecezjach południowych prowadzi związek na rozległą skalę katechizację, w Turynie zaś urządza kursy pedagogiczne dla katechetek.

W bliskiej przyszłości zamierza się powołać do życia w całym kraju stowarzyszenia zawodowe dla robotnic katolickich i oddać je pod kierownictwo Związku ekonomicznego katolików włoskich.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Monachjum, 6 bm. W Bawarji odbyły się wczoraj wybory do sejmu. Rezultat wyborów jest następujący: 86 centrowców (dotąd 98), 4 ze związku rolników (dotąd 16), 37 liberałów (dotąd 24), 30 socjalistów (dotąd 22) i 6 ze związku chłopów (dotąd 3). Centrum więc i nadal w sejmie mieć będzie absolutną większość

— Gabinet ministerjalny wczoraj wieczorem o godzinie 6 podał się do dymisji.

Rosja. Petersburg, 6 b. m. W Mukdenie rozpoczęła się licytacja kosztowności, pochodzących z chińskiego skarbca cesarskiego. Zjechało się wielu zagranicznych zbieraczy starożytności.

— Na uniwersytecie petersburskim wybuchły wczoraj niepokoje. Około tysiąc studentów odbyło zgromadzenie i uchwaliło rezolucję, protestującą przeciwko mianowaniu profesorów przez ministrów.

Belgja. Bruksela 6 bm. W różnych miastach belgijskich przyszło wczoraj do ciężkich wykroczeń ze strony strejkujących robotników, których nędza jest coraz straszniejszą, gdyż brak im środków do życia. W mieście Mons wczoraj 25,000 strejkujących udało się przed ratusz, żądając ukazania się burmistrza; policja usiłowała rozpędzić tłumy ludu, przyczem zranionych zostało około 30 osób.

Portugalja. Lizbona, 6 b. m. Strejk generalny w Portugalji jest na ukończeniu; zwycięstwo rządu jest zupełne. Delegaci organizacji robotniczych wystosowali do ministra sprawiedliwości prośbę i jak największą łagodność przy zasądzeniu tych robotników, którzy podczas strejku dopuszczali się gwałtów.

Francja. Z Reims donoszą, że pomiędzy winiarzami a ich robotnikami przyszło do ostrych nieporozumień w kwestji płacy i godzin pracy. W miejscowościach Rilly la Montagne zniszczyli niezadowoleni robotnicy winnicę, której właściciel odrzucił żądania robotników. Syndykat robotników coprawda ogłosił, że nie pochwala podobnych rozruchów; pomimo to odebrali liczni właściciele winnic listy z pogróżkami.

Wojna włosko - turecka. Port Said, 6 bm. Włoski parowiec transportowy „Cavour“ przybył tu z 822 żołnierzami i podoficerami i 18 oficerami włoskimi, przeznaczonych dla wzmocnienia armji włoskiej w Trypolisie.

— Konstantynopol, 6 bm. Włoskie okręty wojenne bombardowały wczoraj w dalszym ciągu port Hodeidah; część miasta spłonęła. Ogień dział włoskich spustoszył część portu. Zabitych zostało przeszło 30 osób. Ludność ucieka z miasta.

Anglja. Londyn, 6 bm. „Pall Mall Gazette“ donosi, że pewnemu angielskiemu towarzystwu archeologicznemu udało się odkopać w Nazarecie przepiękną mozaikę z czasów rzymskich; mozaika tworzyła podłogę w pewnym domu patrycjuszowskim. Archelogom udała się rzekomo również odnaleść warsztat cieślelski św. Józefa, który cesarzowa Helena w początkach wieku 4 kazała przebudować na kaplicę. Kaplica ta przez długie wieki była celem pielgrzymek katolików z całego świata. Z powodu jakiegoś trzęsienia ziemi została jednak później uszkodzona i częściowo zakopana. Obecnie odnaleziono ją w pobliżu kościoła franciszkańskiego w Nazarecie, zbudowanego w wieku 17. Na miejscu odnaleziono również wiele dobrze utrzymanych naczyń kościelnych z pierwszych czasów chrześciaństwa, lamp, i t. p.

Japonja. Tokio, 6 bm. Położenie w Mandżurji śledzą tu z wielką uwagą. Prasa żąda wysłania wojsk japońskich do Mandżurji.

Chiny. Pekin, 6 bm. U ujścia rzeki Yalu odbyła się wczoraj zacięta walka pomiędzy republikanami a wojskami cesarskiemi, które zostały w zupełności pobite. Pomiędzy wojskiem nowego wicekróla prowincji Kwantung i Kwangsi a rewolucjonistami również przyszło do bitwy, przyczem wojska cesarskie odniosły dotkliwą klęskę.

— Zastępca cesarza w Nankinie, Tangchaoyi, doniósł wczoraj Yuanszikajowi telegraficznie, że udało mu się doprowadzić do końca układ z rewolucjonistami. Przywódcy rewolucyjni mają jutro przybyć do Pekinu, aby prowadzić dalsze układy. Abdykacja cesarza uchodzi za fakt dokonany, chociaż jeszcze oficjalnie nie została ogłoszoną. Yuanszikaj ogólnie uchodzi za przyszłego prezydenta republiki.

Repertuar Teatru Polskiego w Poznaniu.

— W środę, dnia 7 lutego: „Cnotliwa Zuzanna“. Operetka w 3 akt. J. Gilberta, tłum. L. Śliwiński. Ceny operowe. Abonament ważny.

— W czwartek, dnia 8 lutego: „Żywy trup“. Dramat w 11 odsłonach przez Lwa Tołstoja. Ceny dramatu. Abonament ważny.

— W piątek, dnia 9 lutego: „Traviata“. Opera w 4 akt. J. Verdiego. Ceny operowe. Abonament uchylony.

— W sobotę, dnia 10 lutego: „To samo“. Dramat w 3 aktach przez L. Staffa. Ceny dramatu. Abonament uchylony.

— W niedzielę dnia 11 lutego po poł.:

19

ZASADZKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Montmayeur zabrał z sobą narzędzia do krajania szkła i mocną sztabę żelazną do podważania zawias u okiennic.

— Gdyby nawet padło na mnie podejrzenie, zaproszeni na obiad moi przyjaciele stwierdzą, żem ich nie opuszczał — myślał sobie — bo i rzeczywiście nie opuszczę ich.

Nazajutrz o godzinie siódmej wszyscy goście siedzieli przy obiedzie; nikogo z zaproszonych nie brakowało. Najpierw przybył p. Basselot, profesor i baron Blaitiere.

Jan Montmayeur tak był wesół i swobodny, że Grzegorz, patrząc naniego pocieszał się w duchu:

— Widocznie porzucił ten ohydny pomysł.

Było to 5 go maja, tego samego dnia, kiedy biedny Doriat miał zapłacić Virlouretowi sześć tysięcy franków.

Pod wieczór zachmurzyło się, zaczął padać drobny deszcz. Noc zapowiadała się ciemna jak grób. Tymczasem około godziny dziewiątej rozjaśniło się, deszcz przestał padać zupełnie, na niebie ukazały się gwiazdy.

Cały czas obiadu u Montmayeur'ów przeszedł bardzo wesoło. Jan z ogromnym zapałem zaczął opowiadać o przyszłym wynalazku i widokach na przyszłość.

— No, to pewny majątek — mówił p. Basselot — wyprowadzi pana zupełnie z kłopotów materjalnych. Bardzo się z tego cieszę.

— O, z pewnością — dorzucił baron Blaitiere — żałuję, że nie jestem na tyle bogatym, aby módz zaangażować moje kapitały w tej sprawie.

— A czy w gruncie rzeczy ma pan dosyć pieniędzy do budowy potrzebnych maszyn?

Montmayeur odpowiedział niedbale, bawiąc się nożem:

— Nie jeszcze, ale obaj z bratem jesteśmy gotowi na wszystkie ofiary. Zresztą trzeba nam nie więcej, jak pięć dziesiąt tysięcy franków.

Chory otarł czoło z potu. Z trudem przełykał jedzenie. Przerażał go spokój brata.

O godzinie dziesiątej wszyscy wyszli do ogrodu i rozproszyli się po licznych ścieżkach.

Jeden tylko Grzegorz został przy kominku, na którym wciąż palił się ogień.

Jan chodził od jednych do drugich i prosił, aby zostali u niego do jutra.

— Jutro szczegółowo przedstawię państwu cały mój plan — objecywał.

Zgodzono się chętnie.

Jan spojrzał ukradkiem na zegarek.

— Już czas — pomyślał.

Niepostrzeżenie wymknął się z ogrodu. Przez pola zaczął biedz ze wszystkich sił i wkrótce dopadł do gospody Burela. Tutaj zatrzymał się za śpichlerzem, aby nieco ochłonąć ze zmęczenia.

W ręku trzymał ciężką sztabę żelazną.

Drabinka Polci stała na zwykłem miejscu. Polcia już spała.

W całej zagrodzie było cicho, wszystkie bramy i drzwi zamknięte.

Montmayeur podszedł pod dom.

Jest w tej chwili najzupełniej spokojny, zdecydowany, panem siebie.

Ostrożnie podkłada żelazną sztabę pode drzwi kuchenne, podważa ja, zdejmuje z zawias.

Wszystko to odbywa się prawie bez szelestu.

Pomimo to odzywa się szczekanie psa w oborze. Montmayeur słyszy głos pastucha:

— Co tobie znowu, Nero? Co tobie?

Chemik wchodzi do kuchni. A już wielki czas, bo pastuch otworzył drzwi obory i rozgląda się dokoła. Nero nie przestaje ujadać.

— Nic niema, leżeć?

Pchnięty nogą w brzuch, pies milknie. I znowu cisza zupełna.

Montmayeur z przyłożonem uchem do drzwi pokoju, w którym śpi Burel, nasłuchuje bacznie.

Dochodzi go odgłos prędkiego i ciężkiego oddechu.

Potem jakieś krótkie, urywane słowa...

Montmayeura opanował nagle strach.

Czyżby tam było dwóch ludzi poza temi drzwiami?

Znowu nasłuchuje i uspakaja się. To Burel mówi przez sen.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

„Barbara Radziwiłłówna“. Ceny popołudniowe.

— W niedzielę, dnia 11 lutego wieczorem: „Halka“. Opera narodowa przez St. Moniuszkę. Ceny operowe. Abonament uchylony.

Bilety nabywać już można w Domu towarowym p. K. Ignatowicza. Nr. telefonu 2213.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 7 lutego 1912.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Łebiński,
Główny sekretarz Związku Narodowego.

† **Sp. Elżbieta Krysiewiczowa z Willantów.** W niedzielę d. 4 bm. zakończyła żywot doczesny śp. Elżbieta Krysiewiczowa z Willantów, wdowa po znanym powszechnie, zacnym obywatelu poznańskim Krysiewiczu, właścielu fabryki. Zmarła była wielkich zalet serca i charakteru, mężowi wierną towarzyszką a dzieciom dobrą matką. Nieboszczka, otoczona czcią powszechną, dobiegła do 91 roku życia. Część jej pamięci. Zasmuconej rodzinie zasyłamy na tej drodze serdeczne współczucie.

* **Bezpłatne bibljoteki** Towarzystwa Czytelni ludowych w Poznaniu: 1) Centralne biuro T. C. L. ul. Strelecka 31 II. 2) X. prob. Kościelski. Sw. Wojciech 13 3) X. Wróblewski, Jeżyce ul. Kościelna 4. 4) Przy tumie. 5) Stefan Dobrowolski, Wilda ul. Gorzka 24. 6) Edmund Maćkowiak, Sw. Łazarz.

Zarząd główny Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu.

* **Dla biednej wdowy:** Zebranych 107,85 mk. wypłacono komu się należy. — Na tem składkę zamykamy.

* **Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych,** zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem: B. Chrzanowski, księgarnia 2,00 mk. N. N. 25 fen. Dzikowska w miejscu 4,50 mk. „Aquilla“ 4,50 mk. St. Śmitkowski Żnin 4,90 mk. Na ręce „Wielkopolanina“ wpłynęło za pośrednictwem pp. Chmielewskiego w miejscu 20,00 mk. Cybulski 4,50 mk.

Zaznaczamy, że tylko z naszych telegramów dochód przeznaczony jest na cele dobroczynne. —

Czech Kusztelan, skarbnik.
Ogrodowa ul. 12.

* **Poznań.** Lokal nowo otworzonej kasy chorych cechu rzeźnickiego znajduje się z dniem dzisiejszym przy ulicy św. Marcina nr. 55 I ptr. Godziny kasowe od 4—6 po południu. W. Dankowski, przew. L. Rost, sekretarz.

* **Srebrne gody małżeńskie** obchodzić będą w dniu 8 bm. p. Wawrzyn Kapturski, wyższy szafner pocztowy w Poznaniu, z małżonką swą Rozalją z domu Ciszyńską. Jubilatom „Szczęść Boże“.

* **Przyszły zjazd katolików** w Niemczech odbędzie się od 11 do 15 sierpnia r. b. w Akwizgranie.

* **Zaczadziło się dziecko.** W domu na Zawadach pod Poznaniem zaczadziło się trzyletnie dziewczątko niezamężnej Agnieszki Paschke. W nieobecności matki wypadły z żelaznego pieca żarzące węgle, od których zajęła się podłoga, napełniając pomieszkanie duszącym dymem. Pomoc nadeszła nie dość wcześnie.

* **Pszczoły ofiarą mrozów.** Ostry mróz w ostatnich tygodniach przyniósł znaczne straty pszczelarzom. Z wielu miejscowości donoszą, że całe roje pszczół padły ofiarą mrozu.

* **Walne zebranie** Banku Ludowego w Grabowie odbędzie się w lokalu p. Adama Wichrzyckiego w niedzielę, dnia 11 bm. o g. 4 po poł.

* **Grodzisk.** Pies policyjny wyśledził tu 13 kobiet (przeważnie żony robotników), które kradły brykiety. Zapisano je do kary.

* **Pobiedziska.** Celem postawienia kandydatów do dozoru i reprezentacji kościoła katolickiego w Pobiedziskach odbędzie się zebranie przedwyborcze w niedzielę dnia 11 bm. o godzinie 6 wieczorem na sali domu bankowego. Komitet.

* **Ze sądów.** Przed izbą karną w Pile stawali onegdaj trzej bardzo niebezpieczni berlińscy włamywacze: Fleischfresser, Schwirtz i Patzker, którzy w księstwie urządzali w roku ubiegłym swe gościnne występy i dorywali się do żelaznych szaf pieniężnych. Wezwano 46 świadków, pomiędzy nimi kilku urzędników kryminalnych z Berlina. Natłok ciekawej publiczności był bardzo wielki. O godzinie 10 wieczorem zapadł wyrok, skazujący Fleischfressara na 15 lat domu karnego, Schwirtza na 7 lat domu karnego, a Patzker został uwolniony. Oprócz powyższej kary, skazano pierwszych dwóch jeszcze każdego na 10 lat utraty praw honorowych.

* **Ofiara mrozu.** Września. Ofiarą niezwykłego mrozu padł w niedzielę robotnik Grajek z Polskich psar. Znsleziono go zmarzniętego. Widocznie upadł on, będąc podchmielony i poniósł w ten sposób śmierć. — Termometr wskazywał tego dnia 25 stopni zimna.

* **Schlichtingowa.** Wyższy lekarz wojskowy dr. Białkowski padł ofiarą swego zawodu. Podczas pewnej operacji nabawił się zakażenia krwi, które spowodowało śmierć młodego lekarza.

* **Samobójstwo.** W Szczecinie zastrzelił się 12-letni syn kapitana okrętowego Holza. Jako przyczynę podają trudności w otrzymaniu promocji. W beznadziejnym stanie oddano go do lazaretu.

Trzęsienie ziemi w Badenie. W niedzielę rano — jak donoszą z Karlsruhe — odczuto w kilku miejscowościach Badeni silne trzęsienie ziemi. Bliższych szczegółów dotychczas brak.

* **Jezioro,** które nigdy nie zamarza. Jeziorem tem jest t. zw. „Tollense-See“ w Meklemburgji, długie 11 kilometrów, a szerokie 2 kilometry. Od niepamiętnych czasów jezioro to, mimo nieraz bardzo ostrej zimy, nigdy nie pokryło się lodem, chociaż woda w niem równie zimną jak w innych rzekach i jeziorach. Przyczyny tego zjawiska dotychczas jeszcze nie zdołano stwierdzić. Także i w tym roku nie jest pokryte lodem.

* **Prośba.** Pracując nad monografją „Tymka Padury“, zwracam się z gorącą prośbą do wszystkich posiadających szczegóły, dotyczące biografji i twórczości tego poety — o łaskawe udzielenie mi tychże.

Antoni Derewlaniuk,
Kraków, Willa Wenecja II, p.

* **Zakład kąpielowy w konkursie.** Najstarszy zakład kąpielowy Liebenstein w Turyngji, popadł w konkurs. Sprzedany będzie na sądzie dnia 4 marca rb.

* **Uwolniona morderczyni.** Sąd przysięgłych w Paryżu uwolnił pewną pielęgniarkę chorych, która zastrzeliła lekarza zakładowego, ponieważ chciał zerwać stosunek, jaki prowadzili od czterech już lat.

* **Wysokie odznaczenie zakonnicy.** Król angielski obdarzył złotym medalem siostrę Marję Kostka, przełożoną misjonarek Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny w Nagpoor w Indjach. W mowie wygłoszonej z powodu tej uroczystości przypomniał p. Napier, jeden z wyższych urzędników, usługi oddawane od lat 20 Indjom przez zakonnice wspomnianego klasztoru, które żyjąc w skromnem zaciszu, nie cofały się nigdy przed żadnym trudem i poświęceniem.

* **Rozpowszechnienie języków.** Najwięcej ludzi, bo około 400 miljonów mówi językiem chińskim. Potem następuje język angielski, którym mówi około 180 miljonów ludzi. Z kolei idzie język niemiecki, którym posługuje się 70 miljonów ludzi. Po niemieckim następuje język rosyjski, którym porozumiewa się 40 miljonów, Włochów jest około 30 miljonów, polskiego języka używa 25 miljonów ludzi, wreszcie po portugalsku mówi 13 miljonów.

* **Cechy zabójców.** W tych dniach w paryskiej Akademji nauk p. Edmond Perrier złożył krótkie sprawozdanie z prac dwóch znanych kryminologów francuskich, braci Mac Auliffe, którzy poświęcili się badaniom zabójców. Z badań tych wynika, że zabójcy francuscy należą przeważnie do typu „muskularnego“, to jest posiadają długie, rozwinięte, o silnej muskulaturze kończyny, średni korpus ciała, twarz kwadratową lub prostokątną. Większość z nich należy do typu ludzi tęgich; kończyny i głowa są zwykle bardzo duże w stosunku do reszty ciała. Na 200 zbadanych zabójców francuskich 105 posiada wzrost wysoki, przekraczający 1 metr 67 cent., 49 — średni i tylko 45 — niski. Inną cechą zabójców, zanotowaną przez wielu kryminologów, jest szerokość pleców, przewyższająca znacznie średnią, a często dochodząca do rozmiarów nadzwyczajnych. Właściwość ta, niewytłumaczona dotychczas, zależy zapewne od ogólnego silnego rozwoju mięśniowego zabójców. Co się zaś tyczy rąk, to są one zwykle o wiele mniejsze, niż należałoby przypuszczać. Więc przysłowie „łapa jak u zbója“ nie odpowiada rzeczywistości, przeciwnie, ręce zabójców są przeważnie małe i kształtne, natomiast stopy — duże i płaskie.

* **Kalendarz.** Czwartek dnia 8 lutego: Jana z Maty, wyznawcy. Wschód słońca o godzinie 7 minut 34, — zachód o godzinie 4 minut 55.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 5 lutego.

Śluby:

Kupiec Marcin Jacob z Sydonią Kantorowicz. Kupiec Antoni Mąkowski z Marją Kycler. Kupiec Bolesław Ganzke z Zofją Perkowską Kupiec Jan Ebertowski z Naną Wolf. Robotnik Juljusz Kriese z Praksedą Szymańską.

Urodziny:

Syna: Krawiec Paweł Schlegel. — Niez. K. H. Robotnik Stefan Czub. Krawiec Roman Kunert. Robotnik Michał Matysiak. Robotnik Franciszek Switała. Ślusarz Ernest Krause. Sekretarz intendantury Maks Gay. Robotnik Józef Sroka. Robotnik Stanisław Bieganer. Mistrz szewski Marcin Wysocki.

Córkę: Kowal Bolesław Pawelczak. Robotnik Nikodem Ostrowski. Asystent pocztowy Paweł Schöntag. Kupiec Kaźmierz Zieliński. Robotnik Leon Kunze. Mistrz szewski Franciszek Kajdasz. Muzyk Paweł Weigelt. Siodlarz Wincenty Szelągiewicz.

Umarli:

Żołnierz Gerhard Rohfleisch 22 l. Robotnik Jan Scheffler 54 l. Margot Fischer 7 mies. Jerzy Nowacki 11 mies. Robotnik Michał Rodax 38 l. Kapitalista Roman Danielewski 73 l. Robotnik Jan Spychalski 26 lat. Filomena Zielińska 15 minut. Służący sądowy Jerzy Wobith 71 l. Marja Kaczmarek 3 l. i 7 mies. Wdowa Elżbieta Krysiewicz z domu Willant 90 l. Kupiec Piotr Pierski 74 l. Szwaczka Paulina Hardt 69 l. Wdowa Dorota Sahm z domu Hohmann 78 l. Rolnik Adolf Heinze 54 l. Zamężna Kaźmiera Wąsowicz z domu Przymusińska 25 l. Paweł Kaptur 5 godzin. Pelagja Purmann 1 mies. Marjan Świtała 2 dni.

Wiadomości literackie.

— „Śpiewak“, organ związkowy Kół śpiewackich i związku Organistów nr. 2, rok VI zawiera: Cześć Wieszczowi (z portretem), H. Rzepecka. Od wydziałów związków. Listy o śpiewie, T. Panieńska. Z życia Kół. Rozmaitości. Od redakcji. Dodatek: Kantata do słów Z. Krasińskiego (A. Różański). — „Śpiewak“ jako jedyne tego rodzaju pisemko, zasługuje na poparcie, numery na okaz wysyła się fr. i gratis. Adres: K. T. Barwicki, Poznań, ul. Półwiejska 35).

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Roczne walne Tow. „Sokół“ w Poznaniu w czwartek o g. 8 i pół w sali Domu kat.

— Tow. „Promień“ w środę o g. 8 i pół w Resursie kupieckiej.

— Tow. przemysł. „Jedność“ w środę o g. 9 w lokalu swych posiedzeń u p. Jarockiego.

— Roczne walne kołowników oddziału Sokoła pozn. w środę o g. 9 w lokalu pana Kurczewskiego.

— Tow. gimn. Sokół na Wildzie w czwartek o g. 8 i pół na sali druha Kasprzaka.

Obrona Prawna.

— K. K. Pozn. Wil. Przedewszystkiem należy ojca dziecka nieprawego łoża zaskarżyć o płacenie alimentów. Jeżeli to już nastąpiło i sąd ustanowił wysokość renty, należy się takową zadowolić. Pragnie natomiast ojciec dać jednorazowe wynagrodzenie, natenczas winien się pod tym względem porozumieć i ugodzić z opiekunem dziecka. Ugodę tę należy przedłożyć sądowi opiekuńczemu. Jeżeli sąd ugodę tę zatwierdzi i ojciec dziecka wynagrodzenie zapłaci, natenczas sprawa ostatecznie załatwiona.

— E. W. 100. Chyba prosięta nie na to przeznaczone, by je sobie trzymać dla parady, tylko na to, by je wymiernik mógł utuczyć i sprzedać korzystnie. Dla własnej przyjemności wymiernik nie będzie trzymał tuczników; chodzi mu raczej o to, by mógł je sprzedać jak najkorzystniej. Na tem polega zapis dwóch prosiąt w wymiarze.

— Pani Marji Kl. w Poznaniu. Jeżeli pluskwy znajdowały się już w mieszkaniu, nim się wprowadzono do takowego, natenczas przysługuje lokatorowi prawo wyprowadzenia się każdej chwili.

— Panu J. Pal. w Sosn. Wyjeżdzający z obrębu Rzeszy niemieckiej po za granicę do Włoch i Francji nie potrzebują posiadać ani paszportu ani przepustki.

— Panu T. Grab. w Chwał. Należy skarzyć o odszkodowanie.

Od Redakcji.

— Panu K. R. W Krakowie „Czas“, „Nowa Reforma“, „Głos Narodu“, we Lwowie „Słowo Polskie“, „Dziennik Polski“, „Gazeta Narodowa“.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 7 lutego 1912.

	mk.
Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	91.20
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	91,20
dto 3 proc.	82.20
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102.70
dto 3 i pół proc.	90.80
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100.20
dto 3 i pół proc.	89.90
Renta włoska 4 proc.	101.25
Austrjacka renta złota 4 proc.	96.90
Austrjacka renta srebrna 4 i 5 proc.	93.70
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	93.60
Renta węgierska złota 4 proc.	92.40
Banknoty francuskie za 100 franków	81.25
Banknoty austrjackie za 100 koron	85.05
Banknoty rosyjskie za 100 rbl.	216.40

Miejski targ na bydło. — (Sprawdanie) z targu bydła.
Poznań, dnia 5 lutego 1912).
Spędzono lub zwieziono:

10	sztuk	bydła rogatego
36	„	cieląt
205	„	świń
1	„	owiec
0	„	kozy
Razem 252	sztuk	zwierząt.

Płacono za 50 klg. wagi żywej:

Woły.	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie	—
b) młode, mięsiste, nie utuczone i starsze utuczone	—
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	37—42
d) mało pasione, każdego wieku	28—33
Buhaje.	
a) pełnomięsne, najprzedniejsze	46—48
b) pełnomięsne, młodsze	39—43
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze	33—37
d) mało pasione	—
Jałowice i krowy.	
a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice	45—46
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy najwyżej 7-letnie	00—00
c) starsze, pasione krowy i mniej rozwinięte, młodsze krowy jałowice	36—40
d) średnio pasione krowy i jałowice	30—34
e) mało pasione krowy i jałowice	20—26
Cielęta.	
a) najwyborowsze cielęta utuczone	—
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone	55—57
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadz.	48—53
d) poślednie cielęta nie odsadzone	40—46
Owce.	
b) starsze skopy utuczone i młodsze owce utuczone	35—40
c) średnio pasione skopy i owce (braki)	30—38
Świnie.	
a) przeszło 3 centnary żywej wagi	50—52
b) pełnomięsne 2 i pół cent. żywej wagi	48—50
c) pełnomięsne 2 cent. żywej wagi	48—50
d) pełnomięsne do 2 cent. żywej wagi	40—48
e) mięsne	39—44
f) maciory	39—48

Interes był spokojny. Targ uprzątnięto.

Poznań, dnia 6 lutego 1912.
(Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).
Cena za 100 kilogramów:

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	20.50	20.30	19.40
Żyto	18.40	17.80	17.20
Jęczmień	19.80	19.00	18.00
Owies	19.40	19.00	18.40

Poznań, dnia 6 lutego 1912.
Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretarjat dla „Rolnika“).

	towar wyborowy	średni	pośledni
Pszenica	205	203	164
Żyto	184	178	172
Jęczmień	198	190	180
Owies	194	190	184

(Wszystko za 1000 kg. netto franko Poznań).

Wrocław, dnia 6 lutego 1912.
CENY NA MĄKĘ:

Pszenna piękna	28,50—29,00 mk.
Rzanna piękna	25,50—26,00 „
Do domowego pieczenia	24,75—25,75 „

Za 100 kilogr. włącznie miecha brutto.

Wrocław, dnia 5 lutego 1912.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
Pszenica biała	20.50	19.60	19.50	18.60	18.50	17.50
Pszenica żółta	20.40	19.50	19.40	18.50	18.40	17.40
Żyto	18.40	17.90	17.80	15.90	15.80	15.10
Jęczmień	16.50	16.20	16.10	15.80	15.70	15.10
dla brow.	20.00	19.50	19.10	17.70	00.00	00.00
Owies	19.40	18.90	18.80	18.60	18.50	18.30
Groch Wikt.	27.00	26.00	25.00	24.00	23.00	22.10
Groch mały	21.50	21.00	19.80	18.80	18.00	17.50

Bydgoszcz, dnia 5 lutego 1912. (Sprawozdanie izby handlowej). Pszenica słabiej, biała 130 funtów holenderskiej wagi, bez marzonki 207 marek, pstra 130 funtów wagi, 205 marek, czerwona 130 funtów wagi, 203 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Żyta niezm., dobre, zdrowe, 123 funtów holenderskiej wagi 186 marek, 121 funtów 000 marek, 118 funtów 000 marek, 115 funtów 000 marek, pośledne gatunki niżej notowania. — Jęczmień dla młynarzy 176—180 mk. — Jęczmień dla browarów 190—198 mk. — Groch pastewny 172 do 178 mk. — Owies 18[illegible]—17 mk., na konsumpcję 188—194 mk. — Ceny loco Bydgoszcz.

Kufeke
pożywienie dla dzieci i chorych.
Tysiąckrotn. wypóbow. pożywienie przy biegunce, rozwolnieniu. katarze kisz. i t. d.

Norddeutscher Lloyd — Bremen

Związek pospiesznych i pocztowych parowców na wszystkie strony świata

z Bremeny do Nowego Jorku, Baltimory, Philadelphji, Galvestony, Kanady, Kuby — Brazylji — La Platy

Genuay-New York — Bremen-Wschodnia-Azja — Bremen-Australia.

Linie związkowe: Austral-Japan i linia Singapore-Neuguinea

Komunikacja morzem Śródziemnem

z Marsylji przez Genue, Neapel, Catania do Wschodnio Śródziemnego i czarnego morza. Marsylja - Alexandria. Marsylja - Tunis-Giserta - Syrakus - Aleksandria. Genua - Neapel - Corfu - Alexandria

Wydawanie czeków podróżnych i światowych listów kredytowych.

Informacji udzielają

Norddeutscher Lloyd Bremen

i jego zastępcy.

ERNST BOETTGER plac Wilhelmowski
RUD. SCHULZ ulica Podgórna 2-b
Generalna agentura na Prusy:
F. MONTANUS Berlin, Invalidenstr. 93.

Powróciłem do zdrowia
i przyjmuję w zwykłych godzinach
Dr. T. BOLEWSKI
lekarz w chorobach ucha, nosa i połyku.
Ulica Bismarka 6. 463

W Poznaniu przy ulicy Szerokiej nr. 5 II ptr.
otworzyłem

Centralne biuro prawnicze.

Szanownej Publiczności **prawa szukającej** polecam się
1) do udzielania rad w wszelkich sprawach procesowych
2) do wykonań prac piśmiennych, to jest skarg, odpowiedzi na skargi cywilne, oskarzenia, obelgi, interwencje, do wniosków o ułaskawienie, reklamacji podatkowych, wojskowych
3) do zawierania kontraktów kupna, mijanek z wymiarem i bez takowego.
4) do zaciągań pożyczek z amortyzacją
5) do pośrednictw w kupnach i sprzedażach.

Usługa rzetelna.

St. Paryzek,
długol. kauc. i egzamin. tłumacz sądowy.

Rozpocząłem z rozbierką **wielkiej hali maszyn rólniczych** na Wystawie Poznańskiej i polecam niniejszem:

Wielką partję

kantówki, belek, szalówki

podług bram do stodół, okien i rur cynkowych

po tanich cenach.

S. Gutwirth, Poznań

Miejsce rozbierki naprzeciw głównego dworca koleji, **wchód z ulicy Głogowskiej.** Telefon 1956 i 2314.



Szkoła kroju damskiego w Poznaniu

założ. w r. **1870** przez **Maksymiljana Kazubowskiego** akademicznie wykształconego nauczyciela kroju i wydawcy „Podręcznika kroju damskiego."

Przyjmuje się na kursa **zawodowe krawcowe,** pragnące wydoskonalić się w kroju. oraz **panie, nie mające wprawy, lub też wcale jeszcze nie znające krawiecczyzny.** Kurs obejmuje gruntowną naukę wykwintnej krawiecczyzny i kroju staników francuskich, angielskich i wiedeńskich, również **angielskich kostjumowych kabatów,** okryć, żuławek, poszyć na futra, peleryn, sukien „princesse", „empire" itd. Ażeby ułatwić pogląd na wszelkie zmiany mód, objaśniam dokładnie **żurnal,** tak, że każda uczennica z łatwością pokonać może wszelkie trudności. Uczę także kroju ubranek dla chłopców oraz kroju bielizny. Krój ten, którego zaletą jest elegancki fason, **wyklucza wszelkie poprawki** tak przy stanikach jak i kabatkach. Na zakończenie robi każda z pań samodzielnie próbę podług **najświeższych żurnali.** Naukę ułatwia **„Podręcznik"** wydany i opracowany przez **założyciela szkoły** podług własnej metody, który premiowany został dla swej pod każdym względem dobrej a nadewszystko jasnej teorji na **wystawie prowincjonalnej w Poznaniu w roku 1895 srebrnym medalem** i dyplomem honorowym. Kurs trwa **1 do 3 miesięcy**, dla pań nie znających wcale krawiecczyzny **6 miesięcy.** W każdym razie nie zwalnia się uczenicy przed wyuczeniem się **gruntownie.** Przyszły kurs rozpoczyna się **1 marca 1912.** Lekcje trwają od godzu. 9 do 12 przed południem i od godz. 2 do godz. 5 po południu.

M. Kazubowskiego szkoła kroju damskiego
plac Piotra (Petriplatz) **nr. 3.III-ptr.**

Kazimira Kazubowska

przewodnicząca szkoły.

Städtischer Seefischverkauf.

Donnerstag: Marktplaetze Wilda und Jersitz
Freitag: Wronkerplatz und Marktplatz Lazarus
Beginn: 9 Uhr vormittags.
Bratschellfisch 18 Pfennig, Seelachs und Kabliau 20 Pfennig, Bratschollen 24 Pfennig, kopfloser Schellfisch 28 Pfennig das Pfund.

Der Magistrat.

Przy pochyłych plecach,



zapaleniu stawów i kręgosłupu oraz krzywych, płaskich i niezgrabnych nogach, sparaliżowaniu z urodzenia krzywych boków, złamaniu kości itd. znakomite skutki.

Eugen Weisshuhn Ortopedyczne aparaty.



Wrocław (Breslau) nr. Klosterstr. 19. Prospekty gratis i franko.

Drogerja medyc.

zarsz za bezcen do sprzedania z powodu choroby właśc. samotnego. Miasto w Poznańskiem, ok. 6 000 mieszkańców, gimnazjum, bogata okolica. Wpłaty 3 500—4 000 mk., cały objekt 6 000 mk. Oferty nadesłać proszę do eksped. Wielk. pod nr. 522.

Właścicieli mniejszych i większych gospodarstw z rolą na wsi, gościńców, oberży, kramów i t. d. którzy chcą swoją własność sprzedać lub wydzierżawić, zechcą się do mnie z podaniem warunków, listownie lub osobiście zgłosić. Dotąd zajmowałem się tylko dzierżawami gościńców, lecz na życzenie bardzo licznych reflektantów, przyjmuję odtąd i pośredniczę wszelkie kupna, sprzedaże i dzierżawy,
Do mówienia w tych sprawach jest. od tylko rano 9-11 i po poł 2-4.
Piotr Jaraczewski, Poznań ul. św. Marcina 61. Destylacja i fabryka likierów. Telefon 1425.
Firma sądownie zapisana.
Na odpowiedź znaczek.

GOŚCINIEC
gosp. jest od 1 4. br. do wydzierż.
Gościniec 20 mg. jeden w wielk. wsi jest z pow. chor. tanio do kup.
3 restauracje są zaraz do kup.
Dobra **destyl.** jest zaraz do odebr.
Przyjmuje się wszelki pośrednictwa, sprzedaże i dzierżawy.
Proszę o spieszne zgłoszenia.
Znaczek na odpowiedź.
A. Balcerek,
St. Lazarus Posen W. 3,
Glogauerstrasse Nr. 52, I p. na pr.
10 minut od centr. dworca.

Gościniec

dobrze prosper., jedyny w wsi licz. ok. 8 000 mieszk. z pow. stosunkow familijnych tanio do nabycia. Ogród 2 mg. Szkoła w miejscu. Łask. oferty do ekspedycji Wielkopolanina pod nr. 519.

Z powodu choroby jest zaraz ewentl. od 1. 4. br.

restauracja

w Gnieźnie przy końskim targowisku do przyjęcia resp. wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkop. p. nr. 504

Dobrze zaprowadzony

interes piekarski

obrotu roczn. 40 000 mk. jest w miasteczku 4 000 mieszk. licz. z pow. choroby właśc. zarsz lub później przy bardzo małej wpł. bo tylko 5 000 mk. do sprzedania.
Zgłoszenia przyjmuje 452
Andr. Nowak — Lwówek
(Neustadt b. Pinne).

---

100 mk. nagrody!
Monter maszyn. **poszukuje** na mniejszem mieście stósownego

budynku

do wydzierż. albo placu do kup. gdzieby mógł założyć warsztat maszyn roln. w dobrej okolicy.
Oferty przyjmuje ekspedycja Wielkopolpnina pod nr. 488.

Z powodu choroby **sprzedam** moją

posiadłość

przy rynku z dwoma modnemi **oknami wystawnemi, dobremi sklepami, spichlerzami** oraz przy Kościańskiej ul. położ. **dom z piekarnią.**
ROBERT WARSCHAUER
Stenschewo.

Pan E. Fiedler, homeopata w Dreźnie oświadcza, że przy rozmaitych chorobach skórnych, jak łupieżu na głowie

liszajach

itd. osięgał **Herba mydłem** gruntowne wyleczenie.
Obermeyera **mydło Herba** do nabycia w wszystkich aptekach, drogerjach i parfumerjach kawałek po 50 fen., 30 proc. silniejszy preparat 1,00 mk.



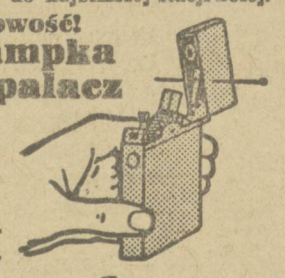
Piece

żeliwne z ogniem nieustającym w użyciu bardzo praktyczne z powodu oszczędności opału

Nr.	1	2	3	4
Mrk.	19,—	21,—	25,—	29,—
Nr.	5	6	7	8
Mrk.	35,—	38,—	51,—	55,—

włącznie 2 rur, 2 kolanz dostawą franko do najbliższej stacji kolej.

Nowość!
Lampka i zapalacz



do benzyny sztuka tylko mk. 2,—
tak długo dopóki zapas starczy.

Kawa

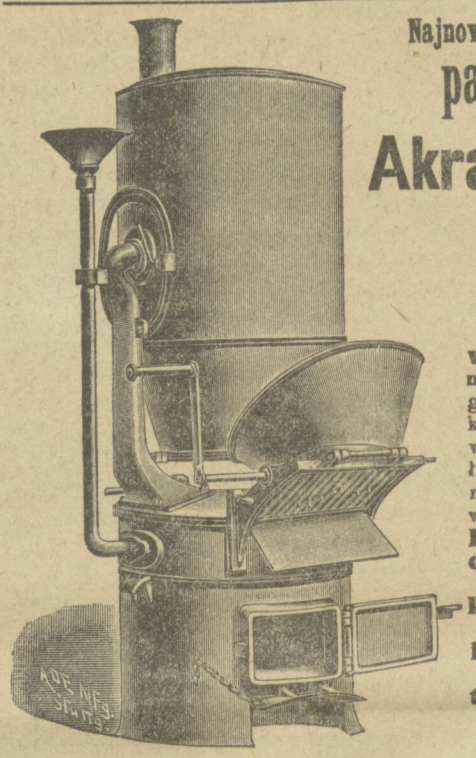


parzona na maszynce z gwizdawką bez sitek jest najlepsza i najsmaczniejsza

na	2	4	6	8
Mrk.	10,50	12,50	15,—	16,50

na	10	12	20
Mrk.	18,—	20,—	25,—

Maszyny do prania parowe „Johna" po M. 30,—.
Ramy do firan suszenia od M. 10,50 dostarcza
Firma T. Otmianowski,
Poznań—Bazar. Telefon 565.



Najnowszej konstrukcji
parowniki
Akra-Reforma

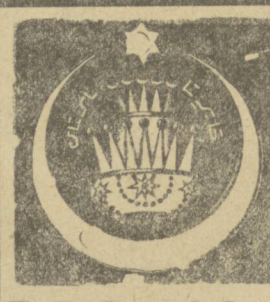
i najnowsze **przewracane parowniki** bez rurek płomiennych, całe z kutego żelaza, nie ulegające kontrolipolicyjnej zużywające mało tylko opału, niepotrzebujące obmurowania, z gniatownikiem lub bez tegoż. **Pierwszyzwycięzca na międzynarodowych konkursach parowników w Wiedniu i w Warszawie w współzawodnictwie obok innych z parownikiem Ventzkiego.**

Tysiące tych parowników pracuje z najlepszym skutkiem tak w kraju jak i za granicą.

Główny reprezentant na W. Ks. Poznańskie.

A. Bryliński w Poznaniu

Kantor i wystawa wszelkich machin i narzędzi rolniczych krajowego i zagranicznego wyrobu przy **ulicy Rycerskiej nr. 14.** — Wielkie **składy** machin i części zapasowych na placu kolejowym. Własna pracownia do napraw.
Adres do listów: **A. Bryliński,** Poznań-Posen.
Adres do telegramów: **A. Bryliński, Posen.**
Telefon nr. 69.



Z 5 Specjalne na 1½ fen.
Novelli doskonały papieros na 2 fen.
Matrapas „ „ „ 3 fen.

S. Żychliński, Poznań

Jedyna jeneralna agentura i główny skład.

Saletrę chilijską

kajnit, tomasówkę, superfosfaty
jak i wszelkie inne
nawozy sztuczne
poleca po znanych tanich cenach
Centralna drogerja
J. Czepczyński, Poznań

handel detaliczny	składy hurtowne
Stary Rynek 8	**ul. Południowa 8**
telefon 334	telefon 338

Potrzebny doskonały, trzeźwy
drukarz - maszynista
obeznany z maszynami augsburgskiemi, pędz siłą elektr. Zgłosz. z podaniem pensji i świadectw do **„Dziennika Kujawskiego" w Inowrocławiu.**

Elew lub pisarz gospod.
biegły w polskiej i niem. koresp. potrzebny od 1-go marca br. Pensja według kwalifikacji. 523
Dom. Redgoszcz
p. Rombschin.

Młodszy żonaty 518
kowal i palacz
potrzebni od 1 kwietnia br. na pensją i deputat.
Bracia Heimann,
Kowanówko Bez. Posen.

Poszukiwany 521
ogrodnik
samotny od 1. 4. br. znający się troszkę na usłudze, obznajmiony z kaloriferami i motorem benzolowym. Zgłoszenia
Zydowo p. Rokietnice.

Od 1 kwietnia ewtl. wcześniej poszukuję do mego składu żelaza i artykułów budowlanych **pierwszego pomocnika.**
Tylko dobrze poleceni mogą przesłać referencje i odpis świadectw pod adresem **Wiktor Lis, Kępno** (Kempen) i. P.
skład żelaza i artykułów budowl

Kartowy skład pierza i kwapu
Matzdorff & Zerkowski,
Posen,
wysyłają franko za zaliczką pocztową
pierze na pościel:

10 f.	pierza dart. za 10 M.	i za	15 M
10 f.	„ „	lepszego „	20 „
10 f.	„ „	białego „	25 „
10 f.	„ „	bardzo dob. „	30 „
10 f.	„ „	nadzw. dob. „	35 „

z naszych gęsi,

Kwap i pierze niedarło
po rozmaitych cenach,
Zawsze świeże na składzie.
Próby bezpłatnie i franko.
Wzięte przesyłka nie dopisze wymaganiom, odbierzemy takową z powrotem.

Wiele szczęścia

udziela różowo młodzieńczo-świeże **oblicze** oraz czysta delikatna płeć. Wszystko to wytwarza prawdziwe:

liliowo mleczne mydło
konik z kijkiem
Bergmanna & Co. z Radebeul.
Cena, kawałka 50 f. Również czyni liliowo mleczny krem **Dada** czerwoną i szorstką skórę przez **jednę noc,** białą i miękką jak aksamit. — Tuba 50 fen.
W Poznaniu do nabycia: F. G. Frass Nast., w drogerjach pod „aniołem", N. Klarowicz, H. Lewin, A. Machowicz, W. Offierski, B. Śniegocki, Paweł Wolff. J. Gadebusch, Hans Grüder, Nast., ulica Wiktorji nr. 16, Fr. Müller, R. Kurczewski, D. Mikietyński, K. Mazur, **w Jerzycach:** Śniegocki & Co. Nast., **w Pogorzeli:** Stanisław Busza.

Wprawia zęby,
plombuje i wyrywa
L. Nowicki,
dentysta 3772
Poznań, Piotra plac 2.
Telefon nr. 1403.



Dlaczego

nie kupujecie Państwo nasz niem. **szampan** wprost z fabryki? Daleko więcej można oszczędzić jak owo wysokie cło wynosi. Niedościgniony jest nasz Cabinet Gold á 2.50 mk. (wyjątkow. cena) wyłącznie cła, 2 butelki na próbę franko zalicz. 8 mk. — Zażądać cennika od Sectkellereien
G. Kupferberg & Co.
Hochheim a. M. i. Berlin NW. 87.

Który z panów nie przeszło 40 lat licz., (miejsce zamieszk., mająt. obojęt.)
zaślubiłby
56-let. miljonerkę?
Inform. bez koszt. także o **wielu set** innych **majęt. pań** udziela tylko prawdz. reflekt.
Schlesinger, Berlin 18.

Żelazo obrączkowe

ma tanio do oddania
Drukarnia „Wielkopolanina." 42

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski Poznań.